Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174 455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łszpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Kraków, wtorek, 8. października 1918. Nr. 89.

W oczekiwaniu.

(b) W gorączkowem oczekiwaniu na odpowiedź Wilsona, który jest dziś niewątpliwie widomą głową koalicyi i którego odpowiedź będzie odpowiedzią wszystkich państw koalicyjnych, należy zdać sobie sprawę z faktu o historycznej doniosłości, jaki miał miejsce w ubiegłą sobotę. Mamy na myśli narodziny nowych Niemiec. W Berlinie nie tylko bowiem zmieniono gabinet, nie tylko zdemokratyzowano rządy, przeprowadziwszy radykalną ich parlamentaryzacyę, ale pogrzebano w istocie stary porządek rzeczy a podłożono kamień węgielny pod ludowładztwo. Innemi słowy: duch pruski kapitulował przed duchem ludu niemieckiego. Przywódca konserwatystów, p. Heydebrand, który na posiedzeniu komisyi parlamentarnej swego stronnictwa, dostał ataku płaczu, nie płakał zaiste daremnie... Tylko, że my wszyscy stojący na zasadzie demokracyi, wolności i stanowienia o sobie wszystkich narodów, nie współczujemy z tym bólem, jak współczujemy z bólem na przykład Tadeusza Rejtana... Z tem samem uczuciem, z jakiem witaliśmy w marcu 1917 rewolucyę rosyjską, witamy nowy okres w historyi Niemiec, żywiąc nadzieję, że będzie on zbawienny nie tylko dla 70 milionów Niemców, ale i dla całej ludzkości. Witamy z głęboką ulgą chwilę, w której bohaterami państw środkowej Europy przestają być Hindenburg i Ludendorff, a w pośrodku ogólnej sympatyi staje człowiek, którego nacyonalizm nie opiera się na zachłanności szowinistycznej, na brutalności, pikelhaubie i karabinie maszynowym, lecz owiany jest kosmopolitycznym duchem filozofów staroniemieckich — ks. Maks badeński.

Jeszcze wprawdzie nie znikli z widowni generałowie. Atoli godzina ich wybiła i nie należy przypuszczać, aby nie miało się spełnić oświadczenie ks. Maksa, iż ewolucya, którą Niemcy obecnie przebyły, nie da się nigdy więcej cofnąć. To zdanie najżywiej było w sobotę w Sejmie Rzeszy oklaskiwane, a pozatem jeszcze i drugie, a mianowicie, że reforma wyborcza do sejmu pruskiego nie jest sprawą pruską, lecz niemiecką. Rzeczą jest wysoce znamienną, że właśnie te dwa punkty mowy nowego kanclerza najżywszy znalazły poklask. Nikt nie protestował, bo w przepełnionej szczelnie sali widniały pustkami tylko — ławy konserwatystów. Panie, świeć nad ich duszą!

Lecz ponad uczucie radości z powodu tryumfu idei wolności i postępu wybija się dzisiaj mimo wszystko uczucie niepokoju: co odpowie Wilson?

Nie wdając się w przewidywania, w których »Wunsch« mógłby być łatwo »Vater des Gedankens«, wypada stwierdzić, że Niemcy nie przyjęły przez usta swego nowego kanclerza wszystkich warunków Wilsona wyrażonych w znanych jego punktach. Nie przyjęły w szczególności dwóch: co do Alzacyi i Lotaryngii oraz co do księstwa poznańskiego w kwestyi przyszłego państwa polskiego. Co do Alzacyi i Lotaryngii oświadczył kanclerz, że ma ona uzyskać autonomię w ramach rzeszy niemieckiej jako samodzielne i równouprawnione państwo związkowe, co się wiec sprzeciwia żądaniu Wilsona »naprawienia krzywdy wyrządzonej Francyi przez Prusy« przez zwrot Alzacyi i Lotaryngii, a co do Poznania, to stając na stanowisku rezolucyi większości sejmowej z 17. lipca 1917, która za pierwszy warunek pokoju uważa integralność terytoryum niemieckiego, odrzucił kanclerz punkt 13 Wilsona, mówiący o »niepodległej Polsce, obejmującej niewątpliwie przez Polaków zamieszkałe kraje z dostępem do morza.« Atmosfera panuje też istotnie w Niemczech taka, że Alzacyę i Poznań uważa się za coś, o czem dyskutować niepodobna. Sny o potędze wzięli wprawdzie dyabli, ale tego, co posiadamy, nie damy sobie odebrać — tak myślą nawet socyaliści i tu leży na razie rzeczywista trudność na drodze do porozumienia.

Mutatis mutandis odnosi się to samo do Austryi co do Tryestu i Trydentu. Wilson domaga się w punkcie 9 »regulacyi granic na rzecz Włoch według ich dążeń narodowych«, a Austrya uważa Tryest za conditio sine qua non swej przyszłości gospodarczej. Co do punktu 10 (»Stworzenie warunków autonomicznych rozwoju narodowości mieszkających w Austro-Węgrzech«) porozumienie nie jest z gruntu niemożliwe, jeśli się weźmie pod uwagę rozpoczynający się właśnie proces federalizacyi monarchii.

Pokój nie przyjdzie więc może jeszcze jutro — ale zbliżamy się doń w tem samem tempie, w jakiem posuwają i cofają się armie na polu walki. A ruchy tych armii są bardzo szybkie...

Rząd francuski nie chce zawieszenia broni.

Odmowna odpowiedź Francyi na propozycyę pokojową.

Berlin, 7. października. Tel. wł. „Berliner Tageblatt" donosi z Genewy: Rząd Clemenceau pospieszy się z odpowiedzią na propozycyę wystosowaną do prezydenta Wilsona. Pośpiech ten w odpowiedzi na propozycyę która nie była do niego skierowaną, wynika jasno z zamiaru uprzedzenia odpowiedzi amerykańskiej i przeszkodzenia jej, o ile to jest możliwe. Staje się coraz wyraźniejsze, iż poglądy Wilsona nie kryją się już zupełnie z planami Clemenceau. Odpowiedź francuskiego rządu jest gładkiem odrzuceniem, które utrzymane jest w owym szczególnym tonie, jaki jest właściwy Clemenceauowi. Clemenceau powołuje się na owe dumne słowa konwentu, gdzie powiedziano, że nie pertraktuje się z nieprzyjacielem, który stoi na naszej ziemi. W szczegółach oświadcza nota Havasa, że propozycya Niemiec i ich sprzymierzeńców uczynione Wilsonowi, należy do planów pokojowej ofenzywy. Chociaż rząd francuski nie otrzymał dotąd o tem żadnej oficyalnej wiadomości, to jednak można z tego widzieć, w jaki sposób przyjmie propozycyę. Wśród obecnych okoliczności odpowiedź może być tylko gładkiem odrzuceniem.

Nota Havasa.

Genewa, 7. października. BK. Agencya Havasa donosi: Propozycya wystosowana przez Austro-Węgry i Niemcy do prezydenta Wilsona w sprawie zawieszenia broni jest częścią przewidzianej ofenzywy pokojowej. Chociaż rząd francuski nie zajmuje się tam jeszcze oficyalnie, to jednak można łatwo przewidzieć, jak krok ten będzie w obecnych warunkach traktował. — **Odpowiedź może być tylko odmowna.** Aby stanowisko to wyjaśnić, wystarczy zbadać powody, które spowodowały Niemcy do tego kroku. Przedewszystkiem znużenie obu sprzymierzeńców, którzy im pozostały wiernymi, w drugiej linii jednak klęska Bułgaryi, który niszczy sen Niemiec o panowaniu nad Wschodem. W Niemczech panuje wewnętrzne przesilenie, którego ostatnim symptomem jest dymisya Hertlinga. Jego następca obejmuje urząd w parlamencie wśród ogłoszenia propozycyi pokojowej mocarstw centralnych. Jestto najjaśniejszym dowodem przewrotu chwili. — Prawdą jest, że kierownicy cesarstwa pojmuli, że zwycięstwo stanowczo im się z rąk wysunęło. Widzą oni swe armie od 18. lipca w codziennym odwrocie pod naporem wojsk koalicyi. Wiedzą oni, że dalszy odwrót na całym froncie będzie konieczny. Chcą oni za wszelką cenę oszczędzić ojczyźnie inwazyi i to z trwogi przed odwetem za wszystkie okrucieństwa, jakie popełnili we Francyi. Niemcy, które wreszcie widzą zbliżanie się kary, domagają się od koalicyi złożenia broni. **Jest to otwarte wyznanie się do klęski.** Dla osiągnięcia tego celu, nie mają nieprzyjaciele żadnych skrupułów przed ukryciem się pod szańcem nazwisko p. Wilsona. Oświadczenia dotowość rozpoczęcia rokowań na podstawie której dał tak wymowny wyraz.

Na przedstawioną prośbę odpowiedział p. Wilson już z góry, gdy 27. września oświadczył w porozumieniu ze sprzymierzonymi, że pokój nie może być osiągnięty za pomocą targów lub ugody. Jedyną odpowiedzią, na jaką zasługuje propozycye mocarstw centralnych, jest odpowiedź naszych przodków w konwencie:

Nie rokuje się z nieprzyjacielem na ziemi obsadzonej ojczyzny!

Wilson nie będzie się spieszył.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 7. października. W sprawie noty pokojowej dowiaduje się »Mittagszeitung« z poinformowanego źródła: Sytuacya polityczna od rozstrzygającej godziny w sobotę nie wzbogaciła się o jakiś nowy moment. Oczekiwaniom odpowiada tylko to, iż na nasz krok pokojowy nie istnieją dotąd żadne oficyalne albo nieoficyalne wypowiedzenia się przeciwników. Odpowiedź musi nadejść tym razem przynajmniej formalnie — dobra albo zła od prezydenta Wilsona. W tym celu wejdzie amerykański prezydent bez wątpienia poprzednio w kontakt z wszystkimi rządami państw koalicyjnych. Widziano, jak jego nadana za szybko odpowiedź na notę hr. Buriana nawet w pokrewnej duchowo armii wywołała niezadowolenie w szerokich kołach, i jak prezydent był bliskim niebezpieczeństwa, że jego sposób działania będzie potępiony jako subjektywny albo jednostronny. — »Mittagszeitung« nie spodziewa się szybkiej odpowiedzi na notę pokojową mocarstw centralnych.

Naprzód kara — później pokój.

Londyn, 7. października. BK. Reuter. Podsekretarz stanu dla robót w urzędzie spraw wewnętrznych, Brace, powiedział w wygłoszonej wczoraj mowie w Londynie: Niemcy mówią o pokoju. Nie mówią jednak o takim pokoju, jakiego można oczekiwać w obecnej chwili. Mówca musi sobie wyrobić naprzód przekonanie, że Niemcy pragną czystego pokoju, pokoju rzeczywistego, nim się zgodzi na przystąpienie do jakichkolwiek rokowań z Niemcami. Mówca nie może zapomnieć tego, co Niemcy zrobili. Nim koalicya mogłaby się okazać szlachetną wobec Niemiec, musiałaby wobec siebie i własnego ludu być sprawiedliwą. Jak te Niemcy prowadziły walki jeszcze w ostatnich dniach? Kraj, z którego zostały wyparte, zniszczyły do ostaniego kamienia. Nie wygląda to na to, by Niemcy miały żałować. Czyż byłoby sprawiedliwem, by Niemcy po zatapianiu naszych bezbronnych okrętów za pomocą swych łodzi podwodnych i min przy końcu wojny miały być największem mocarstwem handlowem? — Czyż byłoby sprawiedliwem, by ich życie przemysłowe pozostało nienaruszone, gdy same zniszczyły życie przemysłowe Francyi i Belgii? Anglicy muszą być sprawiedliwymi wobec niewinnych ludów, które ucierpiały wskutek postępowania Niemiec. Czy byłoby sprawiedliwem, by rolnictwo w Niemczech pozostało nienaruszone, gdy one tak okrutnie spustoszyły rolnictwo we Francyi i Belgii? Niemcy muszą się nauczyć, że wojna jest nietylko szatańską rzeczą, ale że się również nie opłaca. Nie można pozwolić na wprowadzenie się w błąd przez niemieckie propozycye. Niemcy pragną rozdzielić sprzymierzeńców. Nim się zgodziłby na konferencyę z nimi, muszą rzeczywiście żałować. Koalicya zamierza wygrać wojnę i jeżeli wytrzyma, wówczas, jak mówca sądzi, wojna ta będzie ostatnia w swym rodzaju.

Zawieszenie broni pod najcięższymi warunkami.

Haga, 7. października. Tel. wł. W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że koalicya przyjmie zawieszenie broni tylko pod najcięższymi warunkami i po udzieleniu daleko idących gwarancyi. — »Ass. Press« donosi z Szwajcaryi, że oficyalnie ani do ministerstwa spraw zewnętrznych, ani też do poselstwa szwajcarskiego do 6. października w południe nie nadeszła propozycya pokojowa ks. Maksa badeńskiego.

W amerykańskich kołach oświadczają, że Niemcy będą musiały opróżnić obsadzone części Francyi i Belgii i to jeszcze w czasie konferencyi w sprawie pokoju.

Ameryka solidaryzuje się z Francyą.

Wiedeń, 7. października. »Tel. Komp.« donosi: Waszyngtoński telegram »Assoc. Press« podaje: Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd, to jest do 7. października w południe, propozycyi pokojowej kanclerza rzeszy, ks. Maksymiliana badeńskiego. Skoro nota nadejdzie, zostanie odesłana odpowiedź tą samą drogą. Sądzą, że istnieje małe prawdopodobieństwo, żeby propozycyi poświęcono ważniejszą uwagę, jak długo Niemcy mają obsadzone części Francyi i Belgii.

Nie prędko odpowiedź na notę pokojową.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 7. października. »8 Uhr-Blatt« donosi: Odpowiedzi koalicyi na notę pokojową mocarstw centralnych niema, ale istnieją już przecież objawy, które wyraźnie wskazują na to, jak się zachowają pojedyncze państwa wobec naszego kroku pokojowego. Dotąd właściwie wypowiedziała się tylko Francya. Zagadkowo zachowują się Włochy, które dotąd nie ogłosiły noty pokojowej, z bojaźni przed możliwym wpływem na szerokie masy ludności. Potem nie należy się oddawać złudzeniu, iż kilku deputowanych i inni podżegacze wojenni będą dalej przemawiali o zwycięskiem kontynuowaniu wojny. Anglia nie jest zupełnie milczącą, ale także nadzwyczaj wstrzemięźliwą. Angielski rząd powołuje się na to, że dotąd nie otrzymał urzędowego tekstu noty. Anglia i Włochy nie chcą otwarcie wypowiedzieć swej opinii, jak długo nie wypowie się Wilson. Szybkie mnie, które nastąpiło na poprzednią notę Buriana, zdaje się tą razą nie znajdzie powtórzenia.

Gdzie odbędzie się kongres pokojowy?

Haga, 7. października. Tel. wł. Dziś odbyła się nadzwyczajna narada ministeryalna pod przewodnictwem królowej Wilhelminy. Rozpatrywano sprawę: czy Haga nadaje się na miejsce przyszłej konferencyi pokojowej. Wymieniają także Sztokholm jako miejsce konferencyi, którego sobie ponoć Niemcy życzą; oprócz tego mówią o Brukseli, o której myślą Anglicy i Francuzi.

Rezerwa prasy włoskiej i angielskiej w sprawie pokojowej.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Chiasso, 6. października. Wiadomość o propozycyi pokojowej mocarstw centralnych do Wilsona jest utrzymywana w tajemnicy. »Secolo« opowiada wprost, że niema słowa prawdy w oczekiwanej propozycyi pokojowej mocarstw centralnych, a pewna bliskość zwycięstwa nie wywołuje życzenia, aby się przedwcześnie pozbawić owoców nieskończonych ofiar wojny.

Londyn, 7. października. BK. Reuter otrzymał wczoraj późną godziną wieczorową urzędowe zawiadomienie, iż rząd królewski nie posiada dotąd żadnych wiadomości urzędowych o propozycyach niemieckiego rządu. Wśród tych okoliczności nie ma żadnego celu, aby królewski rząd wydawał w sprawie tej komentarz. Wydanie urzędowej opinii musi z konieczności rzeczy być odroczone, aż będzie urzędowo znany charakter propozycyi.

Chiasso, 7. października. BK. Prasa włoska podała wczoraj wieczorem propozycyę pokojową austro-węgierskiego rządu do prezydenta Wilsona.

Oficyalna „Agenzia Italia" pisze w tej sprawie: Pierwsze wrażenie skłania do głębokiego niedowierzania. Pierwszym obowiązkiem jest zachować zimną krew. „Giornale d'Italia" napomina do czuwania. „Tribuna" radzi niedowierzać, a „Corriere della sera" nie wie, czy się znajduje wobec poddania się losowi, czy też wobec fałszywego upozorowania.

Krok pokojowy — przedwczesny?

Berlin, 7. października. Tel. wł. W niektórych nawet postępowych sferach niemieckich budzi się opozycya z powodu kroku pokojowego nowego rządu. Charakterystycznym jest w tym względzie artykuł jednego z najliberalniejszych mężów niemieckich, Waltera Rathenaua w dzisiejszej »Voss. Ztg.« Rathenau uważa krok pokojowy rządu niemieckiego za zbyt pospieszny. Pierwszym obowiązkiem teraz jest wzmocnić front niemiecki i w tym celu proponuje zmobilizować ostatnie siły narodu. Powinno się utworzyć Urząd dla obrony kraju, któryby zwołał ochotników, odsyłał na front wszystkich żołnierzy z urlopów i etapów. Dopiero po wzmocnieniu frontu należało zwrócić się do Wilsona. Teraz przyjdzie odpowiedź odmowna, upokarzająca, z wielkiemi żądaniami. Nie chcemy wojny — pisze Rathenau — lecz pokoju. Ale nie poddania się.

Nowe państwo.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 7. października. Niemiecka rada narodowa w Austryi odbyła wczoraj plenarne zgromadzenie, na którem zjawili się delegaci Niemców z wszystkich krajów koronnych. Rada narodowa wydała do Niemców w Austryi odezwę, w której odpiera wszelką myśl odrębnego pokoju, domaga się dla Niemców nieograniczonego prawa samostanowienia i utworzenia samodzielnego niemiecko-austryackiego państwa.

Przewrót nastroju w Czechach.

Praga, 7. października. Tel. wł. „Neuer Abend" donosi z Pragi: W Pradze daje się zauważyć wyraźny przewrót w nastroju. Podczas gdy dawniej kokarda biało-czerwono-błękitna mogła prowadzić zaraz na odwach policyjny, dziś zaczyna być nieprzyjemnem rozmawianie po niemiecku w tramwaju. Znamiennem jest, iż kawiarnia rosyjska, swoją od lat zasłonioną tablicę, dziś otwarcie pokazuje, a także inne napisy, które przypominają sympatyę z państwami bałkańskiemi.

„Narodni Listy" — mają wyjść jutro bez zezwolenia policyi.

Poseł Klofač i Stribrny przemawiali w niedzielę przed 5000 słuchaczy na zgromadzeniu i przedstawili widoki bliskiej samodzielności Czechów.

W sprawie odroczenia posiedzeń parlamentarn.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 7. października. Ze strony czeskiej przygotowują wniosek na jutrzejsze posiedzenie, by posiedzenia odroczyć aż do nadejścia noty Wilsona.

Rząd ukraiński domaga się utrzymania w mocy traktatu brzeskiego

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Lwów, 7. października. Wobec wypowiedzenia układu brzeskiego przez Rosyę zwrócił się, jak nam donoszą z Kijowa, rząd ukraiński do mocarstw centralnych we Wiedniu i Berlinie z zapytaniem, czy uważają układ pokojowy za wiążący. Ze swej strony rząd ukraiński domaga się, by mocarstwa centralne uznały układ ten za obowiązujący nadal.

Ukraińcy o swoich postulatach.

Lwów, 7. października. Tel. wł. O stanowisku Ukraińców galicyjskich wobec nowej konstelacyi politycznej w Austryi pisze »Ukraińskie Słowo« co następuje: Musimy dbać o to, by kongres pokojowy spełnił żywotne życzenia ukraińskiego narodu. Musimy przeto w pierwszym rzędzie jak najrychlej zorganizować i do życia powołać Radę narodową, złożoną z przedstawicieli narodu ukraińskiego w Galicyi, Ukraińców węgierskich i bukowińskich. Ponadto musimy poruszyć szerokie masy narodu ukraińskiego we wszystkich zaborach, by ukraiński naród był w stanie wyjawić niedwuznacznie niesfałszowaną swoją wolę. W parlamencie i na wiecach musimy porzucić frazesy o odrębnym ukraińskim kraju koronnym (tu następuje luka cenzuralna). Musimy zaprzestać sporu z Węgrami, jeno zająć się losem nieszczęśliwego narodu ukraińskiego na Węgrzech. Nie potrzeba nikogo prosić i z nikim nie potrzeba się godzić. Bierzemy tylko co nasze, do czego mamy pełne prawo. Nam chcą wmówić, że miasta nie są nasze, że są albo polskie (Lwów), albo węgierskie (na Węgrzech), albo też niemieckie (na Bukowinie). Ten stan rzeczy w czasach demokratyzacyi nie może być decydującym. Tu nie decyduje ilość rządowego żywiołu urzędniczego, lecz ogólna liczba ludności. Tak samo poznańskie miasta są niemieckie, a przecież Polacy domagają się dla siebie Poznańczyzny (luka cenzuralna). To też domagamy się głośno i stanowczo naszych praw w tej epokowej chwili.

Wielki wiec manifestacyjny we Lwowie.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Lwów, 7. października. Wczoraj odbył się w sali »Sokoła« wielki wiec urzędników wszelkich dykasteryi, na którym omawiano smutne położenie warstw robotniczych w chwili obecnej. Jako reprezentanci Koła polskiego zjawili się posłowie Godek i Śliwiński. Przewodniczącym wiecu wybrano prof. Romana Dzieślewskiego. Z kolei nastąpił referat radcy Szczurkiewicza. Po uchwaleniu rezolucyi zawierającej postulaty warstw urzędniczych, uchwalono dodatkową rezolucyę dra. Łomnickiego wystosowaną pod adresem rządu, w której zgromadzeni oświadczają, że w razie niespełnienia przez rząd ich żądań wyciągną urzędnicy ostateczne z tego konsekwencye.

Klęska Turków w Palestynie.

Londyn, 5. października. BK. Urzędowy komunikat wojskowy z Palestyny z 5. października: W sytuacyi nie zaszła żadna zmiana. Na północ i na zachód od Damaszku nasza kawalerya zabrała podczas swych marszów wywiadowczych w tej okolicy przeszło 15 ludzi do niewoli.

Od początku naszych operacyi t. j. od nocy z 18. września wzięto do niewoli przeszło 71.000 jeńców i zdobyto 350 dział, nie licząc 8000 jeńców, które zabrały arabskie wojska króla Husseyna. W tej liczbie znajdują się również tureccy komendanci 16, 19, 24, i 53 dywizyi, reszta garnizonu Maana (Ali Serbi Pascha) jak również niemieckie i austryacko-węgierskie wojska (206 oficerów i 3000 żołnierzy.)

Przyjazd Sonnina do Paryża.

Chiasso, 7. października. BK. Włoski minister spraw zagranicznych, bar. Sonnino przybył wczoraj do Paryża.

Ostatni komunikat wieczorny.

Berlin, 7. października. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Lokalne walki na południe od Skarpy. Na północ od St. Quentin między Argonami i Mozą, wywiązały się wieczorem nieprzyjacielskie ataki. W Szampanii dzień spokojny.

Ciężkie walki na zachodzie.

Wiedeń, 7. października. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Bez zmian.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA BOJU:

W Albanii ponowne walki straży tylnych nad Skumbi. W południowym obszarze granicznym starej Serbii bez większych akcyi bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 7. października. BK. Biuro Wolffa donosi z Wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta:

We Flandryi i przed Cambrai dzień spokojny.

Front armii gen. pułk. Boehna:

Na północ od St. Quentin toczą się nieprzerwane ciężkie walki od połowy września. Mimo kilkakrotnego użycia świeżych związków, nieprzyjaciel nie potrafił uzyskać dotąd żadnych godnych wzmianki sukcesów.

Także wczoraj rozbiły się jego ataki, które się rozwinęły z rana na północny wschód od Le Catelet i z obu stron Lesdins i które popołudniu ruszyły na szerokim froncie na północ od St. Quentin. Nieprzyjaciel, który z początku zyskał na terenie nad kanałem Sommy, w kierunku Esigny le Petit, został w pomyślnych kontrnatarciach i nocnych przedsięwzięciach odparty aż do Remaucourt.

Front armii niem. nast. tronu:

Nieprzyjaciel następywał ostro na nasze nowe pozycye nad Aisną i Suippes, między Pontavert i Bazancourt i uderzał na nie wielokrotnie w ataku. Walki wywiązały się koło Pontavert, Berry au Bac z obu stron gościńca Reims—Neuf-Chatelet i koło Beaurcourt. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty. Na pojedyńczych miejscach trzymają się małe oddziały na północnym brzegu Suippy.

Znaczniejszemi siłami zaatakował przeciwnik nad Arne i na zachód od St. Etienne. Także tutaj pozostały jego ataki wobec naszych kontrnatarć bez skutku.

Na froncie bojowym w Szampanii nastała wczoraj po dziesięciodniowej zaciętej walce przerwa potyczkowa. Na wschód od St. Etienne koło Orfeuil i Autry zostały odparte ataki częściowe, na wielu miejscach reszty frontu silniejsze natarcia wywiadowcze.

Front armii Gallwitza.

Między Argonami i Mozą kontynuowali Amerykanie swoje gwałtowne ataki. Pułk piechoty gen. marszałka Hindenburga nr. 147, który już na zachód od Mozy przyczynił się zwycięskim odparciem i w ataku do przeszkodzenia przełamaniu frontu przez nieprzyjaciela, odparł przeciwnika na wzgórzach na wschód od Airy. Gefreiter Kaniowski odznaczył się przytem szczególnie.

Centra nieprzyjacielskich ataków leżały także wczoraj z obu stron gościńca prowadzącego z Charpentry do Romagne. Znajdujące się tam od szeregu dni w walce alzacko-lotaryńskie i westfalskie pułki rozbiły zupełnie kilkakrotny szturm nieprzyjacielski. Amerykanie ponieśli znowu bardzo ciężkie straty.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Z teatru im. Słowackiego.

»Niebieski lis« (komedya w 3 aktach Franciszka Herczega).

Sobotnią premierę ujrzeliśmy we wzorowym przekładzie Relidzyńskiego. Wielką jest skala talentu Herczega. Wprawdzie bezbarwną jest treść jego sztuki, poruszył bowiem aż nadto ograny motyw społeczno-obyczajowy, bo historyę trójkąta, czy czworoboku małżeńskiego z tak harmonijnem zakończeniem, że kochankowie w ostatniej scenie ostatniego aktu mają przed sobą czarę po brzegi szczęściem wypełnioną — mimo to ujawnił autor w nawiązaniu, zadzierzgnięciu jak i scenach, poprzedzających właściwe rozwiązanie akcyi nietylko wielką zręczność sceniczną, ale imponującą samodzielność którą uznać musimy zarówno w jego dramatach, czy historycznych, czy współczesnych, jak i w misternie wycyzelowanych cackach nowelistycznych, humoreskach i romansach.

»Niebieski lis« napisany jest językiem pięknym, widać lubowanie się autora w kwiecistych zwrotach, grze słów, dowcipnych paradoksach — sztuka ta mieści w sobie wyborne dyalogi, niewyczerpany zasób dowcipnych paradoksów, bogactwo porównań i świetną charakterystykę postaci profesora, jego żony i Tribona, umiejętne — o niemałej kulturze artystycznej Herczega świadczące — posługiwanie się kontrastami (Paulus i Tribon, Ilona i Liza)

Figury profesora, jego żony i Tribona są nader plastyczne, natomiast barona i Lizy wypadły blado.

Nad sztuką unosi się tchnienie uroczej miłości między Tribonem a Iloną.

Profesor, najzwyklejszy »zjadacz chleba«, wyrósł o 1 milimetr ponad przeciętność, bo zdaje sobie z tego sprawę, iż jest całkiem obcym swej żonie, przypominającej mu »niebieskiego lisa«, który wciąż skacze i biega, aż znajdzie miejsce, gdzie się zagrzeje. Pod wpływem niewygody wzajemnego stosunku zdobywa się na krok życiowo dość nieprawdopodobny: stara się wszelkimi możliwymi sposobami kultywować miłość swej żony do czarującego rezonera Tribona, podstarzałego kawalera. Paulus tem spokojniej prowadzi swą grę, iż sam lgnie do młodej, rozmarzonej gąski z pięcioma dyplomami... Bratnie dusze przyciągają się...

Nie widzimy w tej sztuce żadnej walki między obowiązkiem, a miłością — najpoważniejsze problemy życiowe rozwiązuje autor bardzo gładko, nie łamiąc żadnej duszy.

Walki szukać należy gdzieindziej.

Tribon bowiem przechodzi wstrząśnienia duchowe, staje się zgorzkniałym, chodzi jak ponury cień z cierniem bólu w sercu, rozgoryczony na swą ukochaną Ilonę, którą przyłapał in flagranti na stosunku z baronem i od chwili tej denobilitacyi stara się wydobyć z sideł miłości, ale daremnie.

Postać Tribona nakreślona świetnie. Scena, w której dosadnie przekonywa bohaterkę o nicości, mierności i hochsztaplerstwie barona, którego bezlitośnie chłosta biczem szyderczej ironii — jest jedną z najpiękniejszych w twórczości Herczega.

Ilona to kobieta, jak milion innych: w zetknięciu z życiowemi przeciwieństwami omdlewa jak kwiat bez wody, zaś pod wpływem upojenia miłosnego odradza się. Oszołomiona miłością do Tribona umie w potrzebie nosić maskę: mimo wewnętrznego wzruszenia, które ją dławi, zachowuje pozorny spokój, zdobywa się na odpowiednią siłę panowania nad sobą, by odzyskać pełne zaufanie ukochanego. Głębia uczuć zręcznej i inteligentnej bohaterki wydziela takie ciepło, że topną lody jego wątpliwości i oboje się odnajdują w splotach miłości...

Herczeg popycha swym utworem rydwan węgierskiej sztuki dramatycznej naprzód — bo stoi wysoko ponad poziomem rzemieślników scenicznych.

Komedya jego tem świetniej się odbija, że twórczość Węgrów na polu dramaturgii jest bardzo słaba.

Wystarczy przytoczyć, że artystka i reżyser nadwornego teatru w Peszcie Sz-

Sprawy kahalne w Krakowie.

— Posiedzenie krakowskiej Rady wyznaniowej. W niedzielę 6. b. m. odbyło się pod przewodnictwem prez. dra Tillesa zwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady wyznaniowej przy udziale 20 członków Rady. Kilku radców usprawiedliło swą nieobecność.

Na wstępie powitał prez. dr. Tilles nowo zakooptowanych radców pp.: Eintrachta, Freilicha i Steina, wzywając ich, by w myśl statutu zgłosili swe wstąpienie przynajmniej do jednej z sekcyi Rady wyznaniowej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zatwierdziła Rada na wniosek dra Tillesa kilka spraw, które z powodu wakacyi i niemożności zwołania posiedzenia Rady wyznaniowej, prezydyum załatwiło na własną rękę. 1. W szczególności aprobowano wniosek prezydyum, który oświadczał się przeciw zbiorowej nauce religii w krakowskich szkołach średnich. Dr. Schmelkes zatrzyma wobec zbyt wytężającej pracy i złego stanu zdrowia tylko naukę religii w gimn. V. i filii św. Jacka. W I. szkole realnej uczyć będzie p. dr. Künstlinger, a w gimn. realnem dr. Semmel, obaj prowizorycznie. Uchwałę tę przesłało prezydyum do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej. 2. Uchwalono 500 K subwencyi komitetowi wysyłki żyd. dzieci na wieś oraz 3. wypłatę natychmiastowo trzeciej raty dodatku drożyźnianego dla urzędników gminy izr. w kwocie około 7000 K. Przed właściwym porządkiem dziennym poruszyło kilku radców różne sprawy. Radca Frenkel interpelował, co prezydyum zamierza uczynić, aby zabronić młodzieży żyd. schadzek w bibliotece »Ezra« i sanować stosunki, siejące zgorszenie w sferach ortodoksyjnych. R. Frenkel powoływał się na zażalenie rabinatu i podnosił, że czytelnia i biblioteka »Ezra« powinna służyć wykształceniu »światowemu« a nie wychowywaniu półświatka«. Dr. Tilles w odpowiedzi podkreślił, że lokal »Ezry« stał się dopiero w czasie wojny punktem zbornym dla młodzieży żydowskiej, z powodu braku innych stosownych lokalów na Kazimierzu. Nie można się dziwić, że gdzie młodzież się zbiera, tam jest czasami wesoło. Musi się młodzieży tej dać sposobność gromadzenia się u siebie, aby nie powtórzyły się te czasy, kiedy to młodzież żydowska chodziła do uniwersytetów ludowych itd. O dalszym przebiegu posiedzenia doniesiemy, z powodu braku miejsca, w numerze jutrzejszym.

Ożywioną dyskusyę wywołała sprawa wesela na cmentarzu, które zabobonne i sfanatyzowane elementy żydowskie w Krakowie zamierzają urządzić — dla odwrócenia epidemii. Radca Schönwetter podnosi, że szerzą się pogłoski, jakoby gmina wyznaniowa i rabinat popierały myśl urządzenia tego ceremoniału.

Prez. dr. Tilles zastrzegł się stanowczo przeciw przypuszczeniu, jakoby gmina popierać miała tę zabawę ciemnych tłumów. Zapewnia, że rabinat i poważn[illegible]ry ortodoksyjne oświadczyły się stanowczo przeciw zamierzonemu ślubowi dwojga sierot na cmentarzu, jako nieumotywowanemu w księgach zabobonowi.

Odezwa, jaka kursowała po bożnicach, jest falsyfikatem, o czem świadczy podniesiony przez p. Frenkla moment, iż asesor rabinacki p. Rappaport protestował publicznie w bożnicy »Remu« przeciw umieszczeniu na tych odezwach jego podpisu. Wiceprezes dr. Landau przytacza garść autentycznych faktów w tej zagadkowej sprawie. »Chewra Kadischa« ma dzisiaj powziąć formalną uchwałę urządzenia tej »chypy« w przyszłą niedzielę na cmentarzu żydowskim. Dr. Landau żąda, aby prezydyum gminy uczyniło wszystko, by nie dopuścić do uczty weselnej na cmentarzu do pobierania opłaty za wstęp, i do innych nadużyć. Urządzeniu tej ceremonii zapobiedz nie można wobec skrajnego fanatyzmu mas, potęgującego się z powodu olbrzymiego wzrostu śmiertelności (od początku bieżącego roku mieliśmy 650 zwłok). Dr. Landau stawia wniosek, aby prezydyum porozumiało się z urządzającymi celem usunięcia gorszących nadużyć. Sprzeciwia się temu Dr. Tilles, niechcąc, by ślub ów odbył się wskutek tego niejako pod egidą gminy wyznaniowej.

Po przemówieniu p. Frenkla, który podniósł jako ortodoksa brak wszelkich śladów tego zabobonu w talmudzie uchwaliła Rada wyzn. znieść się z rabinatem i stow. »Chewra Kadisza«, aby czynniki te stały na straży tego ceremoniału, i zapobiegły możliwemu zgorszeniu i nadużyciom.

Z kolei przystąpiono do obrad nad poszczególnymi punktami porządku dziennego.

1. Sprawa przystąpienia do Krajowego Związku Galicyjskich Gmin wyznaniowych została odroczona, ponieważ nie nadeszły jeszcze deklaracye zgłoszenia wraz z odpowiednią ilością egzemplarzy statutu, które przysłać miał ze Lwowa, Dr. Wasser, zajmujący się zorganizowaniem Związku. — Związek został utworzony. Zasadnicza uchwała przystąpienia krak. gminy wyzn. nastąpiła już przed kilku miesiącami. — Niedawno zażądało namiestnictwo kilku drobniejszych zmian w statucie natury prawniczej. Ponieważ statut ten jeszcze nie nadszedł a członkowie Rady oświadczyli chęć przestudyowania go, została formalna deklaracya przystąpienia jeszcze odroczona.

2. Sprawa dokończenia budowy nowej łaźni. Prez. Dr. Tilles przedstawia historyę budowy nowej łaźni.

Przystąpiono do budowy już w r. 1913, zawierając kontrakt z inż. Lamensdorfem, który zobowiązał się za umówioną sumę łaźnie wystawić i kompletnie urządzić. W roku 1914 miała łaźnia być gotowa. Z powodu wybuchu wojny roboty zostały przerwane. Inż. Lamensdorf narukował do wojska, prezydyum gminy wyzn. opuściło Kraków podczas ewakuacyi. Sprawa stoi na martwym punkcie do dnia dzisiejszego, przyczem pogarsza sytuacyę fakt, że cały szereg części instalacyjnych został w międzyczasie skradziony. — W ostatnich czasach objawiła ludność żydowska wielokrotnie życzenie przyspieszenia budowy tego tak koniecznego ze względów hygienicznych i rytualnych zakładu.

Prezydyum poczyniło starania o podjęcie budowy przez inż. Lamensdorfa, a kiedy one okazały się bezskuteczne, prezydyum porozumiało się z p. L. celem dyssolucyi kontraktu aby budowę łaźni przecież doprowadzić do końca. Rada uchwaliła po dyskusyi, oświadczyć się za natychmiastowem podjęciem robót. Wniosek prezydyum streszcza się w tem, że Rada wybiera delegacyę, obdarzoną daleko idącym pełnomocnictwem. Delegacya ta ustaliła wspólnie z delegatem p. Lamensdorfa wynagrodzenie za dokonane już roboty, rozwiąże umowę i postara się per fas et nefas o zawarcie nowej umowy na warunkach, wywołanych stosunkami wojennymi bądź z dotychczasowym przedsiębiorcą bądź z innym.

Gdyby wspólna delegacya nie uzyskała porozumienia, obie strony (Kahał i inż. L.) zgadzają się na sąd polubowny.

3. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Galicyjskim Miejskim Wojennym Zakładzie kredytowym w kwocie 220.000 kor. W czerwcu b. r. zwróciło się prezydyum gminy wyzn. do Gal. m. woj Zakładu kredytowego z prośbą o udzielenie gminie wyzn. pożyczki w kwocie 250 tysięcy k., celem pokrycia deficytu, wynoszącego w ost. roku 200.000 kor. Zakład godzi się na przyznanie na nader korzystnych warunkach 220.000 koron. Suma ta służyć ma na naprawienie szkód bezpośrednich i pośrednich, wyrządzonych gminie przez wypadki wojenne, oraz na rozliczne zadania i prace, czekające gminę po wojnie, (np. na restauracyę i urządzenie szpitala żyd., zajętego obecnie na cele wojskowe, łaźnię.)

Rada uchwaliła następujące wnioski prezydyum: Rada wyzn.:

1. przyjmuje promesy miejskiego galicyjskiego wojennego Zakładu Kredytowego,

2. upoważnia prezydenta, wicepr. Dra Landaua, oraz dra Deichesa do poczynienia wszelkich kroków, celem zrealizowania pożyczki.

3. wzywa prezydenta, by podnieść się mającą walutę pożyczoną ulokował na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa, zastrzeżoną na rzecz gminy izraelickiej i aby fundusz ten aż do powzięcia innej uchwały odrębnie był administrowany.

5. Wydatki z tego funduszu czynione być mogą jedynie na zasadzie kżdorazowo powziąć się mającej uchwale Rady wyznaniowej.

4. Zatwierdzenie operatu Komisyi szacunkowej powołanej do oznaczenia podatku wyznaniowego za lata 1918—1919.

Sprawę tę referował wicepr. dr. Landau. W sierpniu odbyły się posiedzenia komisyi szacunkowej, która rozłożyła kwotę 60.000 koron, ustaloną przez Radę wyzn. między kontrybuentów, członków gminy.

Uwzględniono zmiany w stosunkach majątkowych, wywołane wojną. Ludności biedniejszej podatki częścią odpisano, częścią zniżono, podwyższono zaś podatki tym, którzy się wzbogacili na wojnie a tu miarodajnemi były pewne daty statystyczne (?) oraz opinia członków komisyi znających stosunki. Uzyskano od administracyi podatków spis osób nowoprzybyłych do gminy. Obecnie zajmuje się gmina wygotowywaniem mandatów podatkowych.

Sprawozdanie to zupełnie ogólnikowe, przyjęła Rada wyzn. do zatwierdzającej wiadomości.

Pomoc dla Palestyny. Po wyczerpaniu porządku dziennego zwrócił się prez. Dr. Tilles z apelem do Rady wyzn., aby propagowali akcyę niesienia pomocy dla Palestyny. Do prezydyum gminy wyzn. zwrócił się w ostatnich dniach rabin ze Saloniki Dr. Benzion z ramienia »Krankenspitalshilfe in Palaestina«, aby gmina zorganizowała wKrakowie komitet dla propagandy tego celu. — W roku ubiegłym zebrano dość znaczną kwotę; dzisiaj zwłaszcza ortodoksi nie chcą współdziałać.

Dr. Tilles zaapelował usilnie o poplerranie niesienia pomocy dla Palestyny i dodał: »To nie uchodzi, żeby taka gmina, jak Kraków w dzisiejszych czasach w sprawie dotyczącej Palestyny, stała obojętnie«. — Na tem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 8. października

— Reforma statutu miejskiego. W sobotę dnia 12. bm. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi statutowej w celu ostatecznego przygotowania wniosków na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odnośnie do miejskiej reformy wyborczej.

W sprawie wymiany bonów komunikuje Magistrat: W ostatnich czasach zaczęło się wiele osób zgłaszać o wymianę bonów do miejskich kuchni na bony prowiantowe. Przyczyną jest przeważnie żądza zysku, albowiem bony kuchenne posiadają wyższą wartość niż bony na żywność. Prezydyum miasta świadomie ustanowiło wyższą wartość dla bonów kuchennych, albowiem uważało warstwę osób, nie mogących żywić się w domu, za potrzebującą większej pomocy.

Wobec objawów powyższych Magistrat przypomina, że od dnia 1. lipca 1918 tj. od czasu wprowadzenia w życie nowych bonów kuchennych wymiana ich na prowiantowe jest stanowczo niedozwolona.

Dla osób, które z powodu choroby nie mogły użyć bonów kuchennych a potrzebujących doraźnej pomocy, wolno bony kuchenne uzyskane w ostatnim miesiącu w właściwem okręgowem Biurze zapomogowem wymienić na normalną przepisaną ilość bonów na artykuły żywności, wyraźnie jednak zaznacza się, iż wymiana może nastąpić na podstawie równowartości.

— Legitymowanie się przy poborze kart kontrolnych spożycia dla lokatorów. Magistrat ogłasza następujące obwieszczenie: W ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że karty kontrolne spożycia przeznaczone dla lokatorów, podejmują w biurach rozdawnictwa osoby, podszywające się pod właścicieli realności, względnie ich zastępców i karty podjęte oszukańczo zatrzymują dla siebie. W celu zapobieżenia tym nadużyciom Magistrat zarządza, co następuje: Właściciele realności względnie ich zastępcy zgłaszający się w Biurach rozdawnictwa po karty kontrolne dla lokatorów, winni mieć przy sobie legitymacye, stwierdzające ich identyczność i okazać je na żądanie funkcyonaryuszom Biur rozdających karty. Osoby, zgłaszające się po karty kontrolne w zastępstwie właścicieli realności, powinny ponadto wykazać się pełnomocnictwami, stwierdzającemi, że są upoważnione do poboru kart w zastępstwie właścicieli realności. Właściciele realności są obowiązani podać uprzednio do wiadomości Biurom chlebowym swych zastępców, uprawnionych do poboru kart kontrolnych oraz zgłaszać każdorazowe zmiany w osobach tych zastępców.

Osobom, które przy zgłaszaniu się po karty nie wylegitymują się w sposób wyżej przepisany, Biura chlebowe nie będą wydawały kart kontrolnych.

Za przekroczenia tego obwieszczenia winni będą karani w myśl rorp. c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 15. sierpnia 1917 L. 339 Dz. p. p. Niniejsze obwieszczenie wchodzi w życie od dnia 13. października 1918 r.

— O poprawę bytu funkcyonaryuszów państwowych. W niedzielę po południu odbył się w Krakowie w sali Sokoła wiec wszystkich funkcyonaryuszów państwowych przy bardzo licznym udziale urzędników. Wiec zagaił dyrektor fabryki p. Seeliger, a przewodniczył zebraniu radca sądu dr. Wielgus, który podniósł, że wczoraj odbywały się w całym kraju manifestacye urzędników o poprawę ich bytu.

Następnie przemawiał referent dr Krajewski, który skreślił w żywych słowach skrajną nędzę urzędników, poczem przedłożył szereg rezolucyi do Koła polskiego i do rządu.

Zebrani na wiecu zaprotestowali przeciwko rozporządzenia min. skarbu z 1 września 1918 r. w sprawie dodatku drożyźnianego, oraz zażądali spełnienia postulatów uchwalonych z 24. lipca br. w Wiedniu na ogólno austryackim zieździe delegatów urzędniczych.

Przemawiali z kolei posłowie: Daszyński, Moraczewski, Marek, oraz szereg urzędników, poczem uchwalono rezolucye, domagające się poprawy bytu urzędników.

W szczególności uchwalono:

1. zwrócić się do Krajowego Zakładu odzieży z żądaniem równomiernego i szybkiego rozdziału sukna między funkcyonaryuszy państwowych,

2. zwrócić się do prezydyum miasta z żądaniem przydziału normalnej racyi mąki dla funkcyonaryuszy państwowych.

3. w razie niewysłuchania postulatów funkcyonaryuszy przez kompetentne władze, wezwano prezydyum Związku funkcyonaryuszy państwowych do ustanowienia terminu zawieszenia pracy.

— Dodatek wojenny dla urzędników krajowych. Na sekcyi wydziału krajowego uchwalono podwyższyć o 100 proc. licząc od 1. października dodatek wojenny przyznany urzędnikom i funkcyonaryuszom krajowym.

— Zebranie robotników odbyło się w niedzielę przy ulicy Dunajewskiego. Przed

---

ligeti, poeta miernego talentu przez 40(!) lat panował na scenach węgierskich, które niemal połowę swych przedstawień oryginalnych zawdzięczają autorowi »Dezertera«, nader płodnemu, bo stworzył przeszło 100 sztuk historycznych i ludowych. Zaś jego następca Csiky był w latach dziewięćdziesiątych również dyktatorem scen węgierskich, mając minimalną ilość współzawodników. Ta uboga twórczość dramatyczna dopiero w ostatnich latach nieco się ożywiła, a na czoło wysunęli się Herczeg i Molnar.

Podstawowym tonem »Niebieskiego lisa« jest pogodny nastrój — artystom daje szerokie pole popisu.

P. Jarszewska była pełną uroku Ilona, momenta uczuciowe oddała z wielką ekspresyą dramatyczną, budząc w widzach wiarę w jej wyśnione szczęście. W całej pełni ujrzeliśmy w kreacyi p. Jarszewskiej zalety duchowe Ilony i jej wyższość nad mężem.

Dobrym Paulusem, przeciętnym czcicielem pieczeni bez oznak jaskrawości okazał się p. Jednowski, który w wielu momentach był jednak tak poważny, że niejeden dowcipem tryskający aforyzm przeszedł bez oddźwięku na sali

P. Zarski był niedysponowany, przytem nie opanował pamięciowo roli, w której się nie czuł. W grze p. Żarskiego nie znać było bolesnych przeżyć Tribona, ani jego powagi, męskiej dumy, lub przewrażliwienia. Na wysokości zadania stanął jedynie w scenie z baronem i przy końcu ostatniego aktu.

Rola barona — półgłówka, zgangrenowanego panicza, nadętego błagiera, ale przytem (o dziwo!) »lekkoskrzydłego Ikara«, »pożeracza serc niewieścich« nie znalazła odpowiedniego przedstawiciela w p. Bystrzyńskim, który winien był zwrócić uwagę na to, że Trill jest wprawdzie miałkim mózgiem, ale mimoto lowelasem działającym na kobiety. P. Bystrzyński stworzył typ tak antypatyczny, że żadną miarą uwierzyć nie można, by ten baron zdobył Ilonę.

I gra p. Zagórskiej nie budziła zadowolenia artystycznego, bo była skrępowana, ruchy jej skrępowane, a dykcya niezbyt wyraźna. Przy wydatnej pracy nad sobą może przynieść chlubę naszej scenie.

Sztuka grana była w tempie zbyt powolnem. Raziło zbyt dorywcze przygotowanie.

X.

mawiali posłowie: Daszyński, dr. Drobner Gumplowicz i inni.

— **Ofiara Wisły.** Wczoraj wieczorem wpadł do Wisły koło mostu Zwierzynieckiego wskutek nieostrożności 8-letni Bronisław Zwoliński, syn stolarza i utonął. Zwłoki wydobyto koło III. mostu i przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Wtorek: »Wyzwanie« Gorczyńskiego
Środa: »Niebieski lis« Herczega.

Repertuar M. Teatru Powszechnego.

Wtorek: Po raz pierwszy »Głośna sprawa«.
Środa: »Krakowiacy i górale«.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

— **Tajemnicze morderstwo w Brzuchowicach.** Ze Lwowa telefonują nam: Tajemnicze morderstwo w Brzuchowicach pod Lwowem, dokonane na służącej państwa Kuglów, dotychczas nie [illegible] wyjaśnione. Szczegóły śledztwa pozwalają jednakowoż wnioskować, iż podejrzenie, rzucone na Kugla, jakoby był sprawcą morderstwa, jest w istocie pozbawione wszelkiego uzasadnienia.

— **Mielec.** Podczas żydowskiego Dnia ofiarnego złożono następujące datki:

Po 100 K: Israel Hermele, Leiser Salpeter. Po 50 K: J. Rabbinowicz, L. Verständig, S. Karthagener. Po 40 K: J. Gärtner, M. Herrmann, M. Aschheim. 30 K: Ch. Blattberg. 25 K: Benjamin Hermule. Po 20 K: S. Friedmann, Psachje Honig, Wolf Künstler, J. Korzennik, L. Kartagener jun., Efroim Semmel, Jakob Weinberger, Sarah Blattberg, Joel Trompeter, Rachel Freudenfeld, Rochme Weindling, Padaver i Freidman. Po 10 K: Majer Kohn, Juda Kohn, Naftali Drillich, A. M. Strom, Schulim Hermele, S. Kurz, Abraham Felt, M. Sternlicht, M. Lichtig, A. Pfeffer, N. Segal, A. Fortgang, S. Nagler, L. Gross, D. Hermele, M. Keller, M. Blattberg, Sarah Reich, M. Bittersfeld, M. Wertheimer, Wolf Rosental, L. Schreier, M. Horn, Ch. Steuer, Sender Stempler, dr. Sternberg, Golda Gettinger, N. Nussbaum, M. Abraham, L. Schorr, S. Galitzer, N. Geldzähler, Schulim Blattberg, J. Blattberg, Ozyasz Mechlowicz, M. Bram, S. Tenzer, Ch. Weltz, J. Schiff, Scheyman Goldberg, Ch. Gemeiner, M. Moses, P. Grinberg, Berl Leidner, Ch. Hermele sen., J. Dienstag, N. Horowitz, L. Sternlicht, Gabryel Fortgang, J. Jochnowicz, Chaim Rimler, S. Weitfeld, Z. Kartagener sen., Chaim Keller, Leizer Nussbaum, L. Führer, Ch. Weg, Chawe Tennenblum, M. Mayer, Ch. Hermele jun., Ozyasz Hermele, Abraham Ostro, Ch. Rotwachs, Telsen i Sternglanz, Eliasz Reich, S. Neumann, Chanina Stroh, Jonas Leipzig. Mniejsze datki (po 5 K) 35 K razem 1480 K.

— **»Kronjo jewrejawie«** »Jüd. Wort« donosi: Jak się okazuje, na nowootworzony uniwersytet lubelski przyjmują tylko P o l a k ó w - K a t o l i k ó w. Od Żyda, który chce wstąpić na uniwersytet, żądają dowodu chrztu.

— **Język hebrajski w gimnazyum niemieckim w Łodzi.** »Unsere Kirche« donosi: Z inicyatywy i ze środków ewangielickiego konsystorza w Warszawie zaprowadzono naukę języka hebrajskiego w wyższych klasach realnego gimnazyum niemieckiego w Łodzi.

Ze świata.

— **Werbunek do żyd. legionu w Palestynie.** Żyd. Biuro korespondencyjne w Hadze donosi o wielkiej ilości kolonistów, robotników i innych Żydów palestyńskich, którzy się dobrowolnie zgłaszają w biurach werbunkowych do służby w żydowskim legionie.

— **Oettinger udał się do Palestyny.** Syonistyczne Biuro w Kopenhadze donosi: Agronom syońskiego Urzędu palestyńskiego, Jakób Oettinger, udał się razem z syonistyczną ekspedycyą medyczną od Rzymu, a stąd do Palestyny.

— **Bolszewicka gazeta żydowska.** Dnia 2. sierpnia b. r. zaczął w Moskwie wychodzić dziennik w języku żydowskim p. t.: »Prawda«. Wydawcą gazety jest komitet centralny bolszewickiej partyi komunistycznej. Jej zadaniem ma być: szerzenie bolszewizmu wśród Żydów. Współpracownicy tej gazety są zupełnie nieznani w świecie żydowskim. Większość artykułów dostarczają dziennikowi kierownicy partyi bolszewickiej, jak n. p. Lenin, Stieklow, Trocki i inni, których manuskrypty redakcya tłómaczy z języka rosyjskiego na żydowski.

— **Serce lotnika.** Na posiedzeniu paryskiej Akademii medycznej prof. Berthier wykazał na podstawie badań, iż w sercach lotników powstają znaczne zmiany i zaburzenia, spowodowane gwałtownem ciśnieniem powietrza podczas lotu w aeroplanach. Najważniejszym objawem tych zaburzeń jest nadmierne rozszerzenie naczyń krwionośnych, połączone z równoczesną hypertrofią wątroby. Anomalie te powstają pod wpływem nerwowego osłabienia, przyczem towarzyszy im silne osłabienie pulsu. Według zdania prof. Berthiera zjawisko to wywołuje anewryzm serca, który w większości wypadków bywa powodem nagłych zgonów lotników. Wobec tego niebezpieczeństwa konieczną jest baczna i sumienna obserwacya akcyi serca lotników, by ich ochronić przed możliwością nagłej śmierci.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Wiedeń, 7. października. B. K. — Usposobienie przyjazne z powodu kroku pokojowego mocarstw centralnych utrzymało się i w obrocie dzisiejszym, lecz spekulacya mimo to objawiła w wyczekiwaniu odpowiedzi Wilsona stanowisko rezerwowe, tak że interes w kulisie obracał się w ciasnych granicach. Natomiast w szrankach panował popyt w wielu papierach, co doprowadziło do znacznych zwyżek kursów. Poszukiwano zwłaszcza akcyi żeglugi, cukru, magnezytu, drzewa, motorów, elektryczności, szkła, maszyn, wartości fabrycznych i chemicznych. W kulisie wyszczególniane były poszczególne papiery węgierskie i tureckie, podczas gdy kierujące bankowe i żelazne były zaniedbane i wkońcu nieco spadły. Rynek lokacyjny spokojny.

Budapeszt, 7. paźdz. — B. K. — Nastrój początkowo przyjazny. Poszukiwano zwłaszcza papierów pokojowych, jak drzewa, cegły, cementu, węgla, żelaza itd., które to papiery podniosły się o 40 koron. Ku końcowi spadła chęć kupna wobec niepomyślnych wiadomości z giełdy wiedeńskiej, a uzyskane zwyżki kursowe znowu zanikły. W obrocie końcowym wstrzemięźliwość.

Berlin, 7. października. B. K. — Nastrój spokojniejszy, jak w ubiegłym tygodniu, aczkolwiek wyczekiwania na odpowiedź Wilsona wytworzyło nerwowy niepokój. Spadek notowanych nieregularnie papierów wynosił 2—8 procent. Dobre wrażenie wywarło polepszenie kursu marki na rynkach neutralnych. Z papierów lokacyjnych stały ojczyste jak i austryackie i węgierskie dobrze.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.